

NA POSTERUNKU

TYGODNIK KOBIECY POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM
EKONOMICZNYM, PEDAGOGICZNYM I ETYCZNYM

POD KIERUNKIEM LITERACKIM DR. ZOFII DASZYŃSKIEJ-GOLIŃSKIEJ.

ADRES REDAKCYI: KRAKÓW, KREMEROWSKA 10, I. P. — ADRES ADMINISTRACYI: LIGA KOBIEC N. K. N. KRAKÓW, GOŁĘBIA 20, I. P.
REDAKTORKA PRZYJMUJE W DNI POWSZEDNIE OD GODZINY 4—5. — ADMINISTRACJA OTWARTA CODZIENNIE OD GODZINY 11—1.

WARUNKI PRENUMERATY: OPLATA MIESIĘCZNA 50 HAL., Z PRZESYŁKĄ 70 HAL. KWARTALNIE K 1'50,
Z PRZESYŁKĄ K 2'—, ROCZNIE K 5'—, Z PRZESYŁKĄ K 7'—. CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU 20 HALERZY.

Nr. 5.

Kraków, niedziela dnia 28 stycznia 1917.

Rok I.

LIGA KOBIEC POLSKICH I POLITYKA.

Spotykamy się wielokroć z zarzutem, że kobiety polskie, zorganizowane w Ligach Galicyi, Śląska i Królestwa, zajmują się polityką, zaniedbując właściwe swoje cele moralnej i materialnej pomocy wojsku polskiemu.

O ile zarzut taki wychodzi z kół męskich, jest on tradycyjalnym dążeniem do usuwania kobiet od wszelkiej publicznej działalności, lub wyznaczania im w pracy publicznej roli prostych wykonawczyń. Podnosi się on jednak i z łona samych kobiet, przekonanych, że Liga nie jest areną dla polityki, że przenieść się ona powinna do stronnictw, do których przecież kobiety także należą.

Mamy tu niewątpliwe nieporozumienie. Politykowanie niech się przenosi do stronnictw, ale polityka, polityka czynu, oparta o jasną i świadomą linię działania dla celu niepodległości Polski, musi przewodniczyć wszelkim pracom Ligi. Wszak całe nasze społeczeństwo podzieliło się dziś na dwa obozy — pasywistów, zalecających bierne oczekiwanie na wypadki, i aktywistów, którzy jako postulat narodowego honoru postawili działanie i walkę dla niepodległości.

Liga jest organizacją aktywistek, a każda jej członkini powinna świadomie i rozumnie z celami jej współdziałać.

Wojna wysunęła zasady, od których od dawna, jak się zdawało, odbiegł postulat podziału pracy.

Najwyraźniej przejawiało się to w organizacji wojskowej, która podczas wojny ujęła w swoje ręce administrację całych krajów, zarządza życiem gospodarczym, uprawą pól, eksploatacją kopalni, zawiaduje fabrykami, tworzy centrale handlowe,

uruchomia koleje, buduje mosty, a jednocześnie urządza olbrzymie ofensywy, ciągnące się na setkach kilometrów.

Dokonywa się to nie tylko dlatego, że administracja cywilna i życie gospodarcze zostało przez wojnę zdeorganizowane i uniemożliwione, ale i z innych powodów. Powodem tym konieczność nowych podstaw organizacji życia, które musi być podporządkowane koniecznościom i celom wojny, musi osiągnąć cel polityczny. I oto wojsko, stojące rzekomo zdała od polityki, którego członkom politykowanie najsurowiej jest zakazane, okazuje się powołanem w pierwszym rzędzie do przeprowadzenia politycznych celów, staje się najsporniejszym czynnikiem polityki obecnej.

Liga kobiet porównywała wielokroć organizację swoją do wojska. Kobiety polskie stanęły do pracy równocześnie z Legionami. Tak samo, jak naszym okrytym chwałą żołnierzom w polu, przyświecał im i świeci cel jasny i wyraźny — niepodległość ojczyzny. Dziś, gdy słowo to staje się ciałem, przybył cel drugi — budowanie tej ojczyzny.

Obowiązek to równie ważny, jak poprzedni, wymagający najwyższego napięcia energii, zbrojowego czynu i zgodnego ku niemu dążenia w zorganizowanym zespole. Kobiety budować ją będą nie tylko dla innych, ale i dla siebie, dla pokoleń żyjących i przyszłych, dla mężczyzn i dla kobiet. W interesie tej ojczyzny, dla idei niepodległej Polski, zdobywać muszą najszersze masy i w sercach ich rozpląmniać miłość ideału. Dla przyszłości Polski muszą starać się o zapewnienie sobie stanowiska obywatelki, które podejmując obowiązki, posiadają prawa.

Nie w stronnictwach, zwalczających się wzajemnie, miejsce na taką politykę. Interes nasz, jako Polek, które ojczyźnie służą, i jako kobiet, które tej ojczyźnie są obywatelkami, jest ten sam —

możemy iść razem wszystkie aż do tej chwili
przynajmniej, kiedy jutrzienka pokoju ukaże się
na horyzoncie.

Dr. Z. Daszyńska-Golińska.

NA 5-TY LISTOPADA.

Noc skryła ziemię, jak zwojami kiru
I cicho — czasem zabrząkną okowy,
Zajęczy wicher od lodów Sybiru
Lub słychać śpiących oddech gorączkowy.

Wtem — czyli złuda czy echo z oddali
Dziejów królewską strojnych krwi purpurą,
Pół-zapomnianych? — chrzest rycerskiej stali
Zakłócił ciszę północy ponurą.

Nie, to nie złuda. Z barłogu helotów
Powstają męże — garstka, garstka jeno,
Lecz każdy oddać krew w ofierze gotów.
Wie, że ofiarna krew wolności ceną

Przed nimi wroga nieprzejrzana gęstwa,
Łany bagnetów, dział piorunne paszcze,
Za nimi ciżba, co na widok męstwa
Obludnie płacze, lub z litości klaszcze.

Bluznęła z góry szrapneli ulewa,
Z pod nóg tryskają granatów fontanny,
Kostnieją członki i głód szarpie trzewa,
Kusi wąpiących poszept nieustanny.

Lecz idą naprzód, jako ślubowali,
Choć ich szeregi przerzedza śmierć luta,
Stal mają w dłoni i sami ze stali,
A wiodą duchy Brzózki i Traugutta.

Czy cud? Patrzajcie! Oto blasków wieńcem
Ich spracowane bagnety rozbiły —
Blask oblał niebo — jak świtu rumieńcem
Zapłonął nagle nurt skrwawionej Wisły...

Niebiański uśmiech, niby światłość Boża
Garstce rycerzy rozpogodził twarze —
To z naszej stali wykrzesana zorza,
A po niej słońce, słońce się ukaże!

I rozbudzony tłum też w stronę wschodu
Obraca oczy i zaszemrze gwarem:
Patrzajcie! Czy to idzie dzień narodu
I niebo świtu spłomienił pożarem?

A może tylko gwiazda spadająca,
Po której błysku głębsza noc zapadnie...

— I w sercach budzi się niepewność żrąca,
Tłum umilkł, w niebo spogląda bezradnie...?

Lecz Anioł dziejów usłyszał pytanie
Zrodzone z bólu, nadziei i lęku
I głos przeniknął wszechświata otchłanie.
Nie ja, narodzie, ty masz przyszość w rękę.

Przemysł.

Dr Tarnawski.

Z MIŁOŚCI DLA DZIECKA.

Rozpatrując działalność wojenną kobiet, która
zyskała uznanie nawet u przeciwników nowocze-
snego ruchu kobiecego, widzimy, że skierowaną
ona była głównie ku obronie dziecka. Ujawniła
się w tem najgłębsza treść duszy kobiecej i jej
największa życiowa siła. Miłość dla dziecka jest
pierwszym i najpotężniejszym motorem wszelkich
działań kobiecych, ona źródłem nigdy nie wyczer-
pującej się — ofiarności, twórczej energii i cichego,
ale trwałego bohaterstwa.

W dziejach kobiety od prahistorycznych, mro-
kiem tajemnicy osłoniętych czasów, aż do dni
dzisiejszych — miłość dla dziecka jest owem świa-
tłem mistycznym, wiodącym nas do poznania na-
tury kobiecej poprzez wieki milczących cierpień,
krzywd i nieujawnionych zmagania się z narzuconą
przemocą.

Z piersi matki, rozgorzałej miłością dla dzie-
cka, spłynęła na świat idea nieśmiertelno-
ści duszy, bo to matka, która nie mogła uwie-
rzyć w śmierć dziecka, przeniosła jego byt wraz
ze swem uczuciem poza bramy śmierci, w wie-
kuistość...

Z matki serca, zda się, wypłynęło też uczucie
nieskończonego przebaczenia i nieskończonej ewo-
lucji aż do osiągnięcia stopnia doskonałości, wy-
maganej, według wierzeń religijnych, do zupełnej
szczęśliwości...

Mając to uczucie dla dziecka, jako słońce
w swych piersiach, szła kobieta przez dzieje,
zrazu oddana tylko własnej rodzinie, potem, gdy
dusza jej rozwijała się i rosła, poczęła uczuciem
macierzyńskim ogarniać nie tylko własną, lecz
i ludzką rodzinę, nie tylko własnego syna, lecz
i człowieka.

Gdy w pierwszej połowie 19 wieku kobiety
w stanie amerykańskim Colorado otrzymały po
raz pierwszy prawo wyborcze do Sejmu, oczy
całej Europy zwróciły się z ciekawością ku tej
małej grupce, która w skupionem milczeniu na
ławach poselskich zasiadła. Wkrótce kobiety te
opracowały i przedłożyły od siebie komisji pra-

wodawczej projekt reformy sądownictwa odnośnie do małoletnich przestępców, żądając w nim wyjęcia dzieci występnych z pod jurysdykcji sądowej, a oddania ich pod sądy matek i pedagogów. Projekt ten uzyskał sankcję, stał się prawem i zadziwił swą doskonałością ówczesnych uczonych francuskich, którzy instytucję sądów dla małoletnich przestępców nazwali „kwiatem ustawodawstwa“ ludzkiego.

Miłość dla dziecka, pragnienie ochrony dzieciństwa przed skutkami potwornej nawałnicy wojennej naszych dni — stała się główną wytyczną ożywionej działalności kobiet europejskich.

Na pierwszym planie wielkich zebrań i zjazdów kobiecych postawiona była sprawa ochrony dziecka, omawiana wszechstronnie i gorąco, wraz z podaniem najpraktyczniejszych sposobów przeprowadzenia jej na najszerzą skalę.

W ślad za tem powstawać poczęły samorzutnie przytulki dla niemowląt, ochronki dla dzieci, „domy rodzinne“ dla dzieci starszych, pozbawionych opieki rodzicielskiej, z zastosowaniem najlepszych metod pedagogicznych, wreszcie przytulki dla położnic, umożliwiające kobietom spędzenie ostatnich tygodni ciąży w ciszy i spokoju, czynników tak ważnych dla szczęścia i zdrowia, mającego przyjść na świat dziecięcia. Wszędzie, a więc i u nas, zaznaczył się w tym kierunku znaczny ruch, inicjatywa, wywołująca żywszą i pomocną akcję państwową, wreszcie zbiorową opiekę społeczeństwa. Jednym z pięknych jej objawów jest powołanie tak zwanych „wojennych ojców i matek chrzestnych“, biorących na swoją odpowiedzialną opiekę urodzone w czasie wojny niemowlęta, których ojcowie polegali na placu boju. Każda dzielnica Wiednia, który tę piękną akcję zapoczątkował, posiada takich rodziców chrzestnych, spłacających dług obrońcom ojczyzny...

Najdoskonalszą atoli, bo działającą na wieki i pokolenia, jest u s t a w o w a ochrona dzieci nieślubnych. Kwestya ta, tak ściśle z wojną związana, znalazła za sprawą kobiet częściowe rozwiązanie zarówno w Austrii, jak w Niemczech, ustawowo zaś przeprowadzoną została w Norwegii 10 kwietnia 1916 r. Na mocy tego prawa dzieci nieślubne otrzymują na równi ze ślubnymi państwowe zabezpieczenie. Ustawa ta zrywa śmiało z dotychczas panującymi zwyczajami i przyznaje dziecku nieślubnemu prawo do równej opieki ze strony ojca, jak matki, oraz prawo do nazwiska ojca. Ojciec i matka — czytamy w motywacyi ustawy — mają jednakowe zobowiązania względem dziecka: winni są dać mu opiekę, wychowanie i zabezpieczające przyszłość wykształcenie naukowe lub za-

wodowe. — Co do spadku po rodzicach zostały również dzieci nieślubne zrównane ze ślubnymi, przyznano im bowiem prawo dziedziczenia zarówno po matce, jak i po ojcu.

Tym sposobem dokonała Norwegia, mająca już od lat kilku w gronie ustawodawców i kobiety, dzieła znakomitego, stała się pionierką wielkiej sprawiedliwości społecznej, biorącej w opiekę istoty niewinne, a cierpiące i pokrzywdzone za winy niepopelnione.

Są obowiązki, które nie mogą być zaniechane, bo one wiodą do szczęścia narodów i ludzkości całej — do nich należy ochrona dziecka i doprowadzenie dzieciństwa do najpełniejszego i najdoskonalszego rozkwitu. Sprawa to wielka, doniosła, nie błędna nigdy w swej ważności. Tę służbę podniosła, wymagając poświęcenia życia całego i podporządkowania siebie, podejmują kobiety najchętniej, bo miłość dla dziecka jest przyrodzoną sferą ich uczuć, a więc ich wolą i powołaniem i dla pełnienia tych obowiązków trzeba, aby były powołane do pracy ustawodawczej.

Marya Gerżabkowa.

DROGI SAMOUCTWA LUDOWEGO W KRÓLESTWIE POLSKIM

Mówić o samouctwie ludu wiejskiego w Królestwie, jest to kreślić obraz pełen kontrastów i nieprawdopodobieństw.

Mówić o tem, to wspominać niemal w każdym zdaniu, energię i twórczą pomysłowość kobiety-obywatelki, która pomna na testament Słowackiego, za pomocą światła wiedzy, podtrzymywała tlejącą w popiele iskrę życia, wśród najciemniejszego odłamu narodu, bo wśród ludu wiejskiego.

Była ona wszędzie, gdzie dokonywała się praca oświatowa, mająca na celu pomoc dla samouków z ludu.

A nawet tam, gdzie widziało się męską rękę wyciągniętą z książką do chłopca-samouka, gdyby zapytać o pochodzenie tej książki, tobyśmy się dowiedzieli, że źródłem, z którego ona pochodzi, kierują wprawnie i energicznie kobiece dłonie. One to bowiem, jako twórczynie „Biblioteczek ruchomych“ przy Tow. kultury polskiej¹⁾, jako sekretarki redakcyi pism ludowych, nauczycielki po szkołach gospodarczych i tajne nauczy-

¹⁾ Patrz „Praca oświatowa“ Marya Orsetti „Nowa metoda organizacyi czytelnictwa“.

cielki ludowe, największe usługi oddały temu odłamowi ruchu oświatowego u nas.

Nie brak w tym zespole działaczek oświatowych, pracujących nad tępieniem analfabetyzmu i rozbudzaniem zamięłowania do samouctwa po wsiach i kobiety-włościanki, gospodyni Durakowej ze wsi Barłogi pod Markuszowem w lubelskiem. Przez długie lata prowadziła ona odważnietajne nauczanie młodzieży i dorosłych, a rodzinna wieś zawdzięcza jej zupełne wytępienie analfabetyzmu, oraz wykształcenie wyższe sporego zastępu wiejskich samouków, późniejszych działaczy oświatowych, politycznych i społecznych.

Wybitną pomysłowością odznaczyła się w tej dziedzinie jedna z ziemianek, która miała zwyczaj nawiedzać miejsca tłumnych zebrań ludowych, a więc jarmarki, odpusty i miejsca pielgrzymek nabożnych i tam gubiła komplety celowo dobranych książek, a nawet całe biblioteczki, a czyniła to zawsze tak, aby książki owe w dobre i pewne dostały się ręce. — Nie jest łatwo nakreślić możliwie wiernie obraz stosunków, w jakich żyli i zdobywali wiedzę wiejscy samoucy.

Najżywszemi ogniskami samouctwa były u nas, do czasu wybuchu wojny, pisma ludowe, oczywiście nie wszystkie, ale te tylko, którym istotnie o krzewienie postępu w masach ludowych chodziło. Pisma te idealizowały typ wiejskiego oświatowca i czyniły go drogiem i pociągającym w oczach ludu, dawały one w obszernych wyjątkach urywki z dobrych, poleconych do czytania książek, oraz zapoznawały lud z ocenami wartościowych dzieł z różnych dziedzin wiedzy, pośredniczyły chętnie w przesyłce książek, kolportażu i dorywczo udzielały porad oświatowych w zakresie tworzenia biblioteczek wiejskich i zakładania czytelni, one też były pomocą tej podkształconej młodzieży ludowej, która tworzyła po wsiach kółka czytelników dobrych, wartościowych książek, kółka samokształcenia, z pewnym planem prowadzone, kółka prowadzące teatry amatorskie i t. p.

Takim na wyższym poziomie samouctwa znajdującym się ludziom, redakcyje po obywatelsku prowadzonych pism ludowych ułatwiały zdobywanie wiedzy na różnych kursach w Warszawie, oddawały te jednostki nieraz wybitnie zdolne pod opiekę znanych oświatowców w stolicy i tym sposobem przyczyniały się do wytwarzania apostołów oświatowych dla mrocznych wiejskich środowisk.

Drugiem, wybitnem oparciem dla wiejskich samouków były szkoły gospodarcze, owe zawiązki uniwersytetów ludowych, których działalność

oświatowa i kulturalna nie ograniczała się do kształcenia i cywilizowania powierzonej sobie młodzieży, ale przeciwnie dążyła do objęcia możliwie szerokiej sfery oświatowego oddziaływania. Były między szkołami tego typu i takie, które urabiały poglądy samouków na obszarze całego Królestwa i Litwy. Szkoły te oddawały rzeszom samouków wiejskich podobne usługi oświatowej natury, jakie wymieniłam, omawiając działalność redakcyi tych pism ludowych, które spełniały swoje zadania po obywatelsku.

Jednakże zaznaczyć trzeba, że szkoły gospodarcze miały w swoim rozporządzeniu i takie środki pomocnicze, jakimi nie zawsze rozporządzały redakcyje pism.

Środkami tymi były: a) biblioteki szkolne, chętnie wypożyczające książki sąsiadom z pod strzech i mniej więcej planowo kierujące czytelnictwem, b) zjazdy szkolne z racyi zamknięcia i otwarcia roku szkolnego. Takie zjazdy gromadziły w niektórych szkołach gospodarczych po 1000 gości, przybywających na to „święto ludowe“ z całego kraju, aby posłyszeć naukę w żywym słowie zawartą, aby zaczerpnąć wiedzy od działaczy społecznych, inteligentów warszawskich, krakowskich i prowincjonalnych. Na takim zjeździe samorzutnie organizowany zjawiał się zwykle kolportaż paru dobrych, wartościowych książek, które w większych ilościach przez bardziej rzutkie jednostki dostarczone, rozchwytywane były w lot przez głodnych takiej stawy uczestników.

Trzecim środkiem, przy pomocy którego krzewiły szkoły gospodarcze samouctwo, były wycieczki krajoznawcze, przez nie urządzone pod koniec roku szkolnego.

Wycieczki te były czemś w rodzaju wędrowniej szkoły, a w czasie parotygodniowego jej trwania uczniowie występowali raz w roli uczniów, to znów w roli uczących. Każda wieś lub miasteczko, które miało przez dzień lub nawet parę godzin takich gości, dużo skorzystało pod względem oświatowym i kulturalnym.

Od tych wędrowców wieś uczyła się pięknych pieśni i wierszy, oraz poznawała z tytułów książki, godne przeczytania.

Poza tymi wyżej wymienionymi strumykami, sączącymi myśl oświatową, wbrew szpiegom rosyjskim i niechętniej postępowi rodzimej czarnej reakcyi, były jeszcze i inne ośrodki oświatowe, dla wiejskich samouków służące za punkt oparcia.

Tu wymienić należy instytucye oświatowe, zakładane przez postępowców, którzy chętnie zajmowali się grupowaniem światlejszych żywiołów ludowych, oraz domy świątłych działaczy z inte-

ligencyi, rozumiejących, że przyszłość Polski zależy w dużej mierze od pomnożenia szeregów świadomych swych praw i obowiązków obywateli.

Zapaleni ideą odrodzenia ludu wiejskiego działacze, na wzór dawnych emisaryuszów, szli w lud i tam lata całe prowadzili naprzód oświatową i narodową siebę.

Domy takich ludzi, rozrzucone po wsiach, zmieniały co chwila swe oblicze. Były w pewnych godzinach dnia szkółką dla dzieci, czytelnią pism i książek, a dla starszych klubem społeczno-politycznym i miejscem tajnych zebrań delegatów z całego powiatu.

Do takich ludzi, którzy rzucali wszystko, aby wśród ludu wiejskiego wszystko znaleźć, zaufanie ludu, w osobach najlepszych jego przedstawicieli, było bezgraniczne i wszechstronne.

Niezmiernie dzielne typy wiejskich światłonośców wychowywały niektóre z najlepiej prowadzonych szkół gospodarczych, ale bywało, że kulturalnym działaczem dużej miary był tu i owdzie wiejski sklepikarz, który znakomicie na szeroką skalę kolportował pisma użyteczne i dobre książki, a włościanom u siebie zebrany całe odczyty urządzał na tematy żywotne i aktualne.

W kołach ludzi, znających te zakulisowe sprawy oświatowych stosunków wiejskich, nie brak i Czecha, zwykłego kastratora wieprzy, który w swoim worku podróżnym krakowskie wydania patriotycznych ludowych książek nosił i przy ich pomocy, oraz żywego słowa dodatkowych objaśnień całe kompleksy wsi pogranicznych w kieleckiem i w lubelskiem pchnął naprzód pod względem uświadomienia narodowego i oświaty zawodowej oraz organizacyi ekonomicznej.

Na liście zasłużonych działaczy oświatowych u nas nie brak i doktora z małego powiatowego miasteczka, który znając na wylot swych ciemnych pacjentów wieśniaków, sztuczkami nieuczciwemi nawet do oświaty ich ciągnął, bo stałe w swej poczekalni rozkładał na stole stosy książek, wydawanych przez księgarnie ludowe, a w miarę jak jego pacyenci zabierali je na pamiątkę, kładł nowe i doczekał się tego, że odcytani na kradzionych książkach włościanie przychodzili go się potem pytać, gdzieby to można kupić grubą i drogą książkę, takiej to, a takiej treści.

Głód dobrej książki jest na wsi tak wielki, że zdarzało mi się mieszać u siebie gości¹⁾, którzy w czasie jesiennych roztopów, po drogach rozmiękłych, robili po 3 mile drogi, aby tylko zdobyć książkę, jaka im była potrzebną. Wiejski my-

śliciel z Łowickiego oświadcza osobie zaufanej, że dałby chętnie i 10 rs. za taką książkę, któraby go objaśniła przystępnie o wszystkich tajemnicach przyrody.

A teraz, gdyśmy poważnie zamyślili się nad tą opowieścią o różnorodnych sposobach i metodach, z jakich lud przygodnie korzystał i korzysta dotąd w znacznej mierze, by zdobywać wiedzę, przyszliśmy do wniosku, że pierwszorzędnej wagi sprawą dla wsi polskiej jest wyszkolenie jak najszybsze całego zastępu nauczycieli lub nauczycielek wędrownych, znających dobrze psychikę i poziom umysłowy włościan.

Z tych ludzi, odpowiednio przygotowanych, należałoby stworzyć zastęp prelegentów niedzielnych dla ludu na czas całego roku, a stałych nauczycieli, prowadzących po wsiach i miasteczkach kursy zimowe, ogólno-kształcące (na poziomie wykładów, prowadzonych przez szkoły gospodarcze), naturalnie z pewnemi odchyleniami, zależnemi od warunków lokalnych.

Jakimi ci ludzie być mają i co umieć powinni, aby swemu odpowiedzialnemu zadaniu sprostać, o tem pomówimy innym razem.

Stefania Bojarska.

Podajemy tytuły wydawnictw popularnych, wchodzących w skład Biblioteki Nowości Towarzystwa „Czytaj”, Warszawa, Bracka 17:

Ks. dr Władysław Bandurski Biskup. W bojażni niemasz miłości — cena 10 groszy.

Zygmunt Bartkiewicz. U krwawej strugi — cena 20 groszy.

Stefania Bojarska. Tajemnice szkótek wiejskich w Królestwie — cena 10 groszy.

Dr med. J. Budzińska Tylicka. W sprawie naszego bytu — cena 10 groszy.

Wacław Dunin. Prawa władz okupacyjnych — cena 20 groszy.

Dr Konrad Ilski. Czego należy oczekiwać od działalności Rady wiejskiej — cena 10 groszy.

Tadeusz Jaroszyński. Konspiratorka — cena 20 groszy.

Edmund Jezierski. Rycerz bez skazy (ks. Józef Poniatowski) — cena 1 złp.

Tenże. Jak walczyli chłopci o wolną Polskę — cena 1 złp.

Czesław Jankowski. Warszawa wczoraj, dziś, jutro — cena 10 groszy.

Irena Kosmowska. Do naszej młodzieży — cena 20 groszy.

Wiktoria Kosmowska. Przez oświatę do wolności — cena 20 groszy.

¹⁾ W czasie mego 4-letniego pobytu na wsi Rudy pod Puławami.

- Aleksander Kraushar.** Kolumna Zygmunta — cena 20 groszy.
- Jan Kleczyński.** Przyczyny wojny europejskiej — cena 1 złp.
- W. Łaszczyński.** Samorząd w Warszawie — cena 10 groszy.
- Marya Łopuszańska.** Polscy męczennicy — cena 20 groszy.
- Jan Łomżyński.** Jaki to samorząd mieliśmy pod rządem rosyjskim — cena 32 grosze.
- Lutek z Woli Piaskowej.** Jak chłop polski doszedł do własnego zagonu — cena 15 groszy.
- Aleksander Morozowicz.** Skarb Warszawy, — cena 20 groszy.
- Edward Maliszewski.** Nad Styrem — cena 20 gr.
- Dr Wacław Orłowski.** Jeszcze Polska nie zginęła — cena 20 groszy.
- Ignacy Peszke.** Dzień chwały polskiej — cena 20 gr.
- Tenże.** Szturm Warszawy — cena 20 groszy.
- „ Ostatni naczelnik narodu — cena 20 gr.
- Radwan Władysław.** 5 listopada 1916 — cena 20 gr.
- Radliński Tadeusz.** Krwawym szlakiem Syberyi — cena 20 gr.
- Tenże.** Baczność — cena 20 groszy.
- „ W szponach prawosławia — cena 20 gr.
- „ Co chłop na wojnie zarobi? — cena 24 gr.
- Szczęśny Aleksander.** O ziemi cudownej i o ludzkiem ukochaniu — cena 20 groszy.
- Seidlerowa Zofia.** Za wiarę — cena 20 groszy.
- Wojnarowska Zofia.** Tryumf zgody — cena 20 gr.
- Bez autora.** Co nam z niepodległości — cena 32 gr.
- „ Polska wieś bez polskiej szkoły — cena 16 groszy.

CHWILI.

Tymczasowa Rada Stanu w Warszawie staje się ośrodkiem polskiego czynu. Setki adresów od różnych ugrupowań politycznych i społecznych Królestwa, powitalnych pism przedstawicielstw galicyjskich wita ją, jako pierwszy rząd polski. Legioniści oświadczają swoją gotowość poddania się jako „prawowitej władzy“ polskiej, Polska Organizacja Wojskowa oddaje do jej rozporządzenia życie swych żołnierzy. Tłumna manifestacja mówi o uczuciach ogółu, spragnionego własnego przedstawicielstwa — wyraziela i kierownika praw niepodległościowych. Stosy zastrzeżeń wychodzą z obozu biernego. Najpoważniejszy z nich: Międzypartyjnego Koła Politycznego, stwierdza jednak, że swego stanowiska nie utożsamia „z powziętą z góry opozycją“, „ocenia i sądzić będzie

T. R. St. według jej czynów, mając na uwadze interes narodowy, a nie osoby lub cele partyjne“.

My, którzyśmy w Galicyi przeżywali podniosłe echa dnia 16 sierpnia (i którzy z perspektywy otwartej przez akt 5 listopada rozumiemy głęboko, czem był dzień 6 sierpnia), łatwo przenieść się możemy uczuciem w terażniejsze przeżycia Królestwa. Są one potężniejsze i szersze, gdyż większe i bardziej zasadnicze dzieją się sprawy i ster oddają żywiolom czynu, nie przedstawicielstwu „dobrej woli“ narodowej — komitetowi międzypartyjnemu, lecz narodowej władzy.

Tem przykrzej, u nas w Galicyi, zwłaszcza w Krakowie, brzmieć muszą głosy, systematycznie obniżające wielkość poczynań i sił, które w Królestwie najwyżej wznoszą sztandar Niepodległości.

Czyny T. R. St. są oczywiście w fazie przygotowań. Układają się regulaminy, podział na departamenty. Z posiedzeń przedostaje się do ogółu wieść o zgodzie i spoistości wewnętrznej. Najważniejszy czyn — tworzenie armii — napotyka trudności od Rady niezależne. Znamy je z doświadczeń własnych Galicyi. Dzieci nasze, które poszły w bój za Niepodległość — Legiony Polskie — Naczelny Komitet Narodowy oddał Radzie Stanu w uroczystym adresie. Ale — oddał tylko swoją część troski o nie. Legiony nie są jeszcze własnością polskiej instytucji. Położenie prawne bynajmniej nie zostało jeszcze uregulowane.

Opinia sfronnictw niepodległościowych, zgrupowanych w C. K. N., dopomina się przedewszystkiem uregulowania stanu prawnego Legionów, poddania ich Tymczasowej Radzie Stanu, jako kadrów wojska polskiego, przejęcia na żołąd polski.

Tu zjawia się doniosła sprawa tworzenia jak najprędzej Skarbu Polskiego: odpowiadającego bogactwu Polski i nakazom narodowego wysiłku. Sprawy kredytu, obliczenia należności rekwizycyjnych itp., któremi się zajmie R. St., nie wykluczają obowiązku składania ofiar, jak najliczniejszych, jak najszerzych, stwierdzających gotowość bojową. Ofiary takie zaczynają płynąć w Warszawie. Największa z nich — 100.000 rubli — złożona została na dom inwalidów polskich im. J. Piłsudskiego. W Galicyi żywiolowo przejawia się ofiarność na cele wojska polskiego. Przoduje naj-

bogatsze Zagłębie Borysławskie. W wielu jednak okolicach świta myśl, że my, którzyśmy w chwili formowania oddziałów strzeleckich i Legionów, tworzyli podstawy armii — winniśmy pomoc najwydatniejszą, na jaką nas stać, by powtórna fundacja, na polską, samodzielną miarę zakrojona, dochodziła do skutku wysiłkiem całej Polski.

H. O. R.

KRONIKA MIĘDZYNARODOWEJ DZIAŁALNOŚCI POKOJOWEJ Kobiet PODCZAS WOJNY ŚWIATOWEJ.

(WEDŁUG PIŚMA „INTERNATIONAAL“, Nr 5/1916).

Rok 1915 — (C. d.).

Sierpień. Australia, Niemcy, Austria, Węgry i Norwegia tworzą towarzystwa i komitety pokojowe kobiece.

Narodowy Związek kobiet bułgarskich wyowiada jednogłośnie pragnienie pokoju.

We Włoszech. Rosa Genoni rozpoczyna podróż dla odczytowej propagandy pokoju.

Francja: Odezwa kobieca w sprawie pokoju.

Wrzesień i październik. Dania, Grecja, Szwecja oraz Indye tworzą pokojowe komitety kobiece.

Stany Zjedn. Am. Półn.: Kobiecte towarzystwo pokoju, istniejące od stycznia b. r. staje się filią międzynarodowego komitetu dla trwałego pokoju (I. C. W. P. P.)¹⁾.

W Anglii i Irlandyi tworzą się międzynarodowe Ligi kobiet jako filie I. C. W. P. P.

Stany Zjedn. Am. Półn.: Rozika Schwimmer i Ethal Snowden przedstawiają Wilsonowi żądanie kobiet, zwołania rządowej konferencji państw neutralnych w sprawie pokoju. Delegatki te składają Forda w Detroit do wysłania ekspedycji pokojowej do Europy.

Polska: tworzy komitet kobiecy, sprzyjający międzynarodowym usiłowaniom kobiet w ustaleniu warunków trwałego pokoju.

Finlandya: tworzy kobiecy komitet pokoju, którego organizacja napotyka na wielkie trudności.

Grudzień. Węgry: Król. minister oświaty na Węgrzech wzywa nauczycielstwo, aby uczyło dzieci poważania i szacunku należnego wrogom.

Członkinie duńskich, norweskich i szwedzkich komitetów pokojowych zjeżdżają się w Chrystyanii, ażeby ułożyć podstawy współdziałania w sprawie pokoju.

Odezwa niemieckiego komitetu pokojowego kobiet do urzędów oświaty, aby w imię zasady „trzeba przygotowywać pokój podczas wojny“, wstrzymywano nauczycielstwo od jątrzenia nienawiści narodowych.

Dzień matek. 20.000 telegramów, wysłanych przez amerykańskie matki zwolenniczki pokoju, zwraca się do prezydenta Wilsona z żądaniem konferencji państw neutralnych w sprawie pokoju.

W Holandyi tworzą się liczne komitety lokalne, celem objęcia ogółu społeczeństwa ruchem pokojowym.

W Niemczech mnożą się po miastach biblioteki, obejmujące specjalnie pokojową literaturę; do stowarzyszeń przybywają liczni członkowie.

KRONIKA WOJENNEJ PRACY Kobiet POLSKICH.

Okólnik III. N. Z. L. zawiadamia Sz. P. Delegatki na Zjazd, że:

1) Informacji w sprawie kwatek, obiadów i t. d. udziela Biuro N. Z. L., ul. Gołębia 1. 20, II piętro; we środę dnia 31/1 1917 r. od godziny 9 rano do 9 wieczorem.

W dniu Zjazdu dnia 1-go lutego informacje udzielane będą w lokalu Towarzystwa Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska 1. 4, od godz. 8 rano.

2) Legitymacje zjazdowe dla Delegatek w kolorze niebieskim, uprawniające do głosowania, wydawane będą jedynie Delegatkom poprzednio zgłoszonym przez Zarządy Kół, lub zaopatrzonym w formalne mandaty Zarządów Kół, w dniu i miejscu wyżej oznaczonym.

3) Jako goście dopuszczone będą jedynie członkinie Ligi za okazaniem legitymacji ligowej. Goście nie mają prawa przemawiania, ani głosowania.

Za N. Z. Ligi: Zofia Moraczewska, przewodnicząca, Aniela Krzyżanowska, sekretarka.

Kurs trykotarstwa otwiera się bezpłatnie z d. 1 lutego b. r. w Krakowie przy ul. Karmelickiej 21. Zgłoszenia na kurs pod adresem: Patronat dla rękodziel. Wydziału krajowego, Kraków, Sienna 4. Należytość wpisowa wynosi 5 koron.

Polki z Litwy do Rady Stanu. Polki z Litwy wystosowały do Rady Stanu dłuższy adres, z którego podajemy następujące ustępy:

J. Wielmożni Panowie! W chwili, gdy się zbieracie po raz pierwszy, aby losy niepodległego Państwa Polskiego wziąć w ręce swoje — gdy wypowiadać swe zadania o tych losach macie nie

¹⁾ International Committee of women for Permanent Peace.

tylko prawo, lecz i obowiązek — w chwili tej, dla każdego serca polskiego uroczystej, my, Polki, obywatelki Litwy, przesyłamy Wam życzenia: Oby zamiary i praca Wasza przyniosły szczęście Ojczyźnie!

Ale Ojczyźnie całej. Nie zapominajcie o Litwie! Nie odwracajcie oczu i myśli Waszych od tej nieszczęsnej krainy, która od przeszło stu lat cierpi męczeństwo za swą polskość, a gdzie wszakże polskość ta coraz bardziej się rozwija — od tego ludu, który obecnie, pod łukiem armat i w łunach podpalonych wiosek, żywiłowo się rzuca do szkół polskich i wyciąga dłoń po książkę polską.

Waszym obowiązkiem dbać nie tylko o Polskę ale i o Litwę.

Do Was zatem mamy prawo się zwrócić i wołać: Ratuście nas! Ratuście tę wielką i najświetniejszą część Narodu! Ratuście Ojczyznę Kościuszki, Rejtana, Mickiewicza — Jagiellonów Ojczyznę! („Gazeta Polska“ w Dąbrowie Górniczej Nr 18).

OD REDAKCYI.

Przedruk artykułów i notatek dozwolony tylko z podaniem źródła.

**MAGAZYN
KONFEKCYI DAMSKIEJ
STANISŁAWY WOSZCZYŃSKIEJ
W NOWYM SĄCZU, JAGIELLOŃSKA 31**

polecą w wielkim wyborze:

Bluzki, hałki, spódnice, szlafroki najnowszych fasonów, jedwabne, wełnane i batystowe.

Nowości modne. : Białinę. : Pończochy i skarpetki. : Galanterię. : Mydła.

Perfumy i kosmetyki warszawskie

Oznaki i pamiątki narodowe wydawane nakładem

C. B. W. i Samarytanina.



Przyjmuje się wszelkie zamówienia w zakres krawieczyzny wchodzące. : Ceny niskie i stałe. :-: Wykonanie szybkie, gustowne i tanie. :-:

**KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
S. A. KRZYŻANOWSKIEGO
W KRAKOWIE**

poleca wobec wznoszącej coraz bardziej drożyzny jedyną najpraktyczniejszą i najoszczędniejszą z istniejących podręczników kucharskich

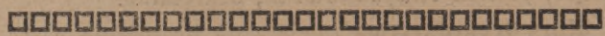
Uniwersalną książkę kucharską

z ilustracjami i kolorowymi tablicami

Maryi Ochorowicz-Monatowej

Książka ta, odznaczona na wystawie higienicznej w Warszawie 1910 r., obejmuje przeszło 2000 skromnych i wytwornych przepisów gospodarskich i kuchennych z uwzględnieniem niezbędnych warunków odpowiedniej diety, oraz kuchni jarskiej.

Wydanie trzecie znacznie powiększone, 20—30.000. Nadzwyczaj niska cena 8 K, z przesyłką pocztową 9:50 K. Wysyłki uskutecznią się za nadesłaniem należności lub za pobraniem pocztowem.



Naczelny Zarząd Ligi otrzymał na skład broszurę p. t.:

„Odbudowanie Państwa Polskiego“

Dokumenty chwili bieżącej

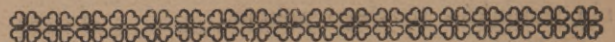
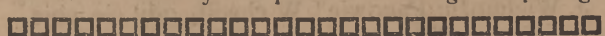
którą poleca wszystkim Kołom Ligi do rozsprzedazy.

==== Cena K 1:60. ====

Przy zamówieniu za gotówkę większej ilości egzemplarzy

☛ odstępujemy znaczny rabat. ☛

Zamówienia skierowywać wprost do Naczelnego Zarządu Ligi.



Wyszła z druku nakładem „Wiadomości Polskich“ broszura p. t.:

Dr Zofia Daszyńska-Golińska

PRZYSZŁA POLSKA

GOSPODARCZE ZNACZENIE POŁĄCZENIA GALICJI I KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Płotków 1917. Str. 32. ===== ☛ Cena 60 hal

